

DZWONEK

III Zakonu

S. O. N. FRANCISZKA SERAFICKIEGO.

Rok I. Nr 7.

Styczeń 1886.

DZWONEK
DO BRACI i SIÓSTR III ZAKONU
Ś. O. FRANCISZKA SERAFICKIEGO.

W kościele pod wezwaniem św. Józefa, Sióstr Bernardynek III Zakonu od pokuty ś. O. Franciszka Serafickiego, Adoracyi nieustającéj Najświętszego Sakramentu w Krakowie,

dnia 4 stycznia b. r. o godzinie 9 rano odprawi się Msza św. przed Najświętszym Sakramentem o błogosławieństwo i na intencye Braci i Sióstr III Zakonu św. O. Franciszka Serafickiego żyjących, a o wieczny odpoczynek zmarłym w Tercyarstwie,

codziennie przez miesiąc styczeń o godzinie 7 wieczór odmawiać się będzie przed Najświętszym Sakramentem *Zdrowaś Marya* o błogosławieństwo i na intencye Braci i Sióstr III Zakonu ś. O. Franciszka Serafickiego, i *Zdrowaś Marya* za dusze zmarłych w Tercyarstwie,

w końcu nabożeństwa *Błogosławieństwo Najśw. Sakramentem.*

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Przewielebny Ojcze Redaktorze!

Śledząc od początku kierunek waszego pisemka, które dla chwały Boga i pożytku Trzeciego Zakonu św. O. Franciszka wydajecie w Krakowie, przyszedłem do tego miłego przekonania, że służy ono do rozjaśnienia prawdy Bożéj i do rozwiania wszelkich uprzedzeń świata do tego świętego związku. Głos Ojca św. Leona XIII, nawołujący Wiernych do pokuty pod godłem Zakonu III. św. Franciszka, znalazł żywy i wierny oddzwięk w waszym *Dzwonku*. Dlatego z prawdziwą radością witając wasze Serafickie pisemko, łączę głos mój do głosu wszystkich czcicieli Serafickiego Ojca, życzenie moje do życzeń wszystkich waszego pisma przyjaciół i błogosławieństwo od Boga do błogosławieństw Ojca św., wszystkich najdostojniejszych Biskupów i czcigodnych Przełożonych Zakonu Franciszkowego.

Co zaś szczególnie cieszy mię w waszem piśmie, to, iż obrało ono szersze podstawy swego działania. W odezwie waszéj, odwołując się o poparcie do wszystkich Najprzewielebniejszych Biskupów i Prowincyałów Zakonu Franciszkańskiego, nadaliście temsamem pismu Waszemu charakter powszechności, przezco stało się ono organem całego Zakonu III. S. O. Franciszka.

Cieszy mię to, bo myśl ta wasza odpowiada zupełnie intencyi Ojca św. Leona XIII., który nie chce znać żadnéj różnicy między Tercyarzami OO. Bernardynów, Reformatów, Kapucynów i Franciszkanów mających, mimo odmienności ubioru, jednego wspólnego Zakonodawcę i jednego Ojca. Dałby tedy Bóg, aby myśl ta rozwijała się coraz szerzéj w Waszem piśmie i łączyła wszystkich Tercyarzy w jedną pobożną i nierozdzielną Franciszkową rodzinę, w którejby różnica zakonnéj sukni nie przeszkadzała wspólnym usiłowaniom oddawania należnéj czci Bogu i braterskiéj miłości.

Dzwoń więc *Dzwonku* Seraficki
Na cześć Boga głośno dzwoń,
Niech cię słucha lud lechicki
I wydaje cnoty woń.
Głos LEONA niechaj leci
W szeroką ojczyzny dal
I umacnia Boże dzieci
Wśród spiętrzonych nieszczęść fal.
Po ojczystéj dzwoń zagrodzie
I nieś wszędzie dobrą wieść
O miłości i o zgodzie . . .
Pokój ludziom, Bogu cześć!

Życząc *Dzwonkowi* Waszemu najobfitszych błogosławieństw od Boga, polecam siebie i moją Prowincyą pobożnym modłom Przewie-

lebnego Ojca Redaktora i wszystkich drogich w Chrystusie Braci i Sióstr III. Zakonu św. Ojca Franciszka.

We Lwowie 10 Grudnia 1885.

X. Samuel Rajss,
Prowincyał Franciszkanów.



Patron na miesiąc Styczeń:
PRZENAJŚWIĘTSZE IMIĘ JEZUS.

A gdy się spełniło ośm dni, iżby obrzezane było dzieciątko: nazwano Imię Jego JEZUS, które było nazwane od Anioła pierwéj, niźli się w żywocie poczęło. św. Łuk. II. 21.

JEZUS, to słowo znaczy odkupiciel albo zbawiciel. Anioł pański świadczył takie znaczenie imienia JEZUS, gdy we śnie do św.

Józefa mówił: *A porodzi syna: i nazwiesz imię jego JEZUS, albowiem on zbawi lud swój od grzechów ich.* Mat. I. 21.

Trzech mężów w starym testamencie nosiło to imie, a z życia i czynów mogą ci mężowie jako prorocze messyańskie figury być uważanymi.

Jozua (po hebr. Jehozua, Bóg poratuje) nazwany (I. Ks. Mach. 2. 55.) także Jezus dokończył dzieła Mojżeszowego, przeprowadził żydów przez Jordan do ziemi obiecanéj. Jezus, Pan nasz wypełnia prawo stare, przez strumienie chrztu św. do Królestwa swego wprowadza.

Jozue, arcykapłan u Aggeusza proroka I. 1. także Jezusem, synem Jozedeka, nazwany przywiódł z Zorobabelem naród żydowski po niewoli babylońskiéj do ojczyzny, postawił kościół i wznowił ofiary. Z niewoli grzechowéj wyprowadza nas Jezus najsłodszy, czyni sobie przybytek w sercach naszych, w ofierze nowéj najczystszéj chwałą i dziękczynieniem i przebłaganiem się staje.

Jezus, syn Syracha, słowem i pismem wykładał żydom Boskie prawdy i Boskie prawa. Wszystkie tajemnice Boskiéj mądrości przez usta boskie Jezusa Chrystusa objawionemi zostały. Tak tedy pierwszy przedstawia starym Jezusa króla, drugi Jezusa najwyższego kapłana, trzeci Nauczyciela.

Wszystka godność, nazwy Jezusa Chry-

stusa, wszystkie tajemnice wiary, zbawienia i odkupienia, dzieło odkupienia mieści się i streszcza w tem najświętszem Imieniu Jezus.

O mocy imienia Jezus świadczy sam Pan: *„W imię moje czarty będą wyrzucać, nowemi językami będą mówić. Węże będą brać: i choćby co śmiertelnego pili, szkodzić im nie będzie; na niemocne ręce będą kłaść, a dobrze się mieć będą“*. Mar. XVI. 17. 18. Św. Piotr uzdrowił od urodzenia kulawego, gdy wyrzekł: *„W imię JEZUSA wstań i chodź.* Akt. III. Paweł św. do złego ducha się odezwał: *Rozkazuje ci w imię JEZUSA Chrystusa z niéj (niewiasty) wyjść* Akt. 16. i natychmiast szatan posłuchał. Złe duchy zaświadczyły o mocy imienia Jezus, gdy przechodni czarnoksiężnicy słowy: *zaklinamy was przez JEZUSA, którego ogłasza Paweł,* wygnać je z ludzi. Odpowiedział nieczysty duch: Jezusa znam, Paweł nam znany także, ale kto wy jesteście? Poranieni i obszarpani fałszywi zaklinacze z życiem ledwie uciekli, a tu dowód, że w ustach wierzącego i bogobojnego człowieka tylko imię Jezus mocne.

Zaprawdę, zaprawdę wam powiadam: jeźli o co prosić będziecie Ojca w imię moje, da Wam Jan. XVI. 23. powiedział sam Zbawiciel, a św. Paweł się odzywa: *Dlaczego i Bóg wywyższył Go, i darował mu imię, które jest nad wszelkie mię: aby na imię JEZUSOWE wszelkie kolano klękało, niebieskich, ziemskich*

i podziemnych, do Filip. II. 9. 10. Taka moc i taka świętość imienia Jezus, a zaprawdę dziwić się trzeba, dlaczego ludzie tak mało z téj mocy korzystają.

Św. Bernard pisze: „Jezus imie świeci, gdzie jest głoszone; żywi, gdy się je zgłębia; koi i pociesza, wzywane. Wzburzenie gniewu ucisza, pychy nadętość poskramia, zaognioną ranę złości leczy, gasi żądze cielesne, wyniszcza ognie złéj miłości, namiętność skąpstwa wyrzuca, a oczyszcza serce od wszelkiéj skazy. Smutny kto, niech wnijdzie Jezus do serca, z serca na usta niech się dostanie a wnet zniknie każda chmura i wróci pogoda ducha“. super (ant.)

Św. Laurenty Justinian: „Gdy cię dręczą boleści, gdy cię myśli bluźniercze lub zwątpienie napadnie, gdy tobą wstrząsa strach i lęk, gnębią cię zwątpienie udręczenia, wymów usty lub w myśli imię Jezus; w każdem niebezpieczeństwie, w niedoli, w przeciwnościach, w drodze, w samotności, w powodzi, gdziekolwiek będziesz, wymów imię Jezus i nietylko usty, ale sercem całem“. (Serm. de circum).

Święty Paweł Apostoł często bardzo w swych listach imie Jezus wspomina, a takim był gorącym czcicielem imienia Jezus ten wielki narodów Apostoł, że po odcięciu głowy usta jego trzy razy imie Jezus wymówiły.

Św. nasz Ojciec Franciszek według św.

Bonawentury, miał wielkie nabożeństwo do Imienia Jezus, głos jego i wyraz twarzy zaraz się zmieniał, gdy mu imie Jezus wymówić lub usłyszeć przyszło; a upominał braci, aby skrawki papieru skrzętnie zbierali, bo może gdzie napisane imie Jezus zdeptaneby być mogło.

Św. Bernardyn Seneński, od którego Franciszkanie obserwanci w Polsce Bernardynów imie noszą, nietylko że imie Jezus ludowi ogłaszał, ale po każdem kazaniu imie Jezus na tabliczce napisanę zgromadzonym pokazywał, dlatego z taką tabliczką w obrazach bywa przedstawiany.

Nadzwyczaj często w licznych naukach w kościele XX. Bernardynów krakowskich spoczywający błog. Szymon z Lipnicy wspominał imie Jezus; sprawiać się musiał z tego powodu u stolicy biskupiéj.

Uczeń św. Ephrema mlodzieniec Julian tak się rozmiłował w imieniu Jezus, że gdziekolwiek w książkach to imie napotkał, obfitemi łzami je oblewał i zmywał.

Cesarz Justynian wyraża się w księdze praw swoich: „Jest naszym zwyczajem we wszystkich naszych naradach i przedsięwzięciach zawsze od imienia naszego Pana Jezusa Chrystusa rozpoczynać“.

Św. Ignacy Lojola z żarliwéj czci dla imienia Jezus nazwał zakon swój Towarzystwem Jezusowem. A pozdrowienie po całym świecie

rozpowszechnione: Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus, winniśmy pobożności Ojca Franciszka z zakonu Jezuitów, który najprzód swych wychowanków tym aktem ze snu budził i do pilności zachęcał. Papież Sykstus V. nadał wszystkim wiernym to pobożne pozdrowienie wymawiającym lub na pozdrowienie „na wieki wieków amen“ odpowiadającym 50 dni odpustu; a kto zwykle tak czyni dostępuje odpustu zupełnego w godzinę śmierci, gdy imie Jezus wymówi, albo tego imienia w sercu wezwie. Te same łaski zapewnione kaznodziejom, którzy do pozdrowienia powyższego i do wymawiania imienia Jezus zachęcają (Const. „Reddituri“).

Bardzo wiele wzniosłych przykładów znaleść można w żywotach Świętych o gorącéj czci Imienia Jezus, a ogólnym zwyczajem wierni katolicy przy wymawianiu tego Najśw. Imienia głowy pochylać winni.

Z dniem narodzenia Pańskiego nie rozpoczyna się rok nowy, dopiero koniec czasu starego a początek testamentu nowego, gdy wśród obrzędowych czynności wymówiono: imię dzieciątka Jezus. Na początku przytoczony wiersz z Ewangelii św. Łukasza stanowi noworoczną Ewangelię, o jakaż radosna Boska nowina! Z łona niezgłębionéj wieczności, z pośród ciemności starego czasu, po długiéj a zimnéj nocy duchowéj weszło słońce świata Jezus. Światłość na objawienie po-

ganów, chwała ludu Izraelskiego, Jezus dzieciątko w drżących ramionach starca Symeona, jakiż to piękny obraz starego i nowego przymierza. Szybkością błyskawicy obiegają promienie imienia Jezus ziemię całą, a jak groty Boskiéj miłości jasność roznoszą i wzniecają ogień, jasność w rozumach a ogień w sercach.

Przyłóż mnie jako pieczęć do serca twego, jako pieczęć do ramienia twego. Cant. VIII. 6. tak się prosi to Najśw. imię Jezus. Pieczęcią, piętnem, znakiem ognistym serc naszych ma być imie Jezus, aby znać było po sercu, żeśmy Jezusowi, i całe nasze serca Jezusowe. Jezus imię w sercach naszych, to jest w uczuciach, w pożądaniach, w pragnieniach naszych wyrzucić ma wszystko, co Jezusowi przeciwne. Jezus imię serc naszych najmocniejszem zamknięciem, aby nic wejść do serca nie mogło, co się z Jezusem i jego nauką i jego przykazami nie zgadza, co nas od Jezusa odciąga, coby nam miłość dla Jezusa ochłodzić miało.

Przyłóż imię Jezus do serca twego, bo ci trzeba miłości, a miłości mocnéj jak śmierć i jak piekło twardéj.

Przyłóż mnie jako pieczęć do ramienia twego! Siłą ramienia naszego ma być Jezus, Jezus czystością intencyi, początkiem i końcem naszéj pracy, ciągłem trwałem znamieniem naszych zajęć, Jezus poruszeniem naszéj woli, obudzeniem duchownem, pobudką

do życia duchownego, postępem w doskonałości, uświęceniem, czuwaniem i wytrwaniem JEZUS. Męstwem naszem w walkach z pokusami nieprzyjaciół, cierpliwością, uciszeniem a upokorzeniem, osłodą i pociechą, pokarmem i napojem, ostatniem tchnieniem i serca ostatniem uderzeniem JEZUS.

Otó Wam dajem ukochani w JEZUSIE bracia i siostry III-go Zakonu noworoczny podarek imię JEZUS. JEZUS! JEZUS! JEZUS! niech dzwoni dzwonek nasz, brzmienie Przenajświętszego Imienia niech napełni domy wasze, niech się rozleje jako oléj wylany Imię JEZUS na głowy wasze i niech się z krwią waszą zmiesza. Noworoczny podarek JEZUS, pożytkiem, uciechą, słodkością, chlubą i ozdobą dla Was, imię JEZUS i treścią życzeń naszych szczerych, gorących, serdecznych. Mocą imienia JEZUS spełnią się życzenia, przyłóżcie jedno, prosimy, to Najświętsze Imię JEZUS jako pieczęć do serc waszych, jako pieczęć do ramion waszych.

Niech będzie pochwalony JEZUS Chrystus teraz i na wieki wieków. Amen.

Rozmyślajcie nad czasem ubiegłym, a miejcie wieczność na pamięci.

I znów upłynął rok jeden, a nowy się rozpoczyna, z dniem każdym zbliżamy się do śmierci i zanim stary rok się skończy, ujrzymy się może u kresu naszego życia, dlatego nader ważną jest rzeczą, uczynić dobry użytek z pozostałego czasu, aby bezustannie pracować nad zbawieniem swojem.

Jest jedno słowo, znane mieszkańcom tamtego świata, tak błogosławionym w niebie, jak i potępionym w piekle, słowo, które umierający w Panu z radością wymawia, konający zaś grzesznik ze łzami rozpatruje, to słowo, które Duch św. przez usta Mędrca wyraża, jest: „Transierunt“. *„Przeminęło ono wszystko jako cień, i jako poseł przebiegający“* (Ks. Mądr. 5. 9.) Słowo to, tak jest potężnem, że gdy je ludzie dobrze rozważają, wówczas opuszczają świat, przyjemności, grzech i wszystko co doń prowadzi, a szukają tylko Boga. *„Transierunt“* o jak wielkiéj doniosłości jest to słowo! jak wiele znaczy te kilka liter! więcéj zaprawdę, aniżeli długie mowy sławnych mowców. Świat nasz istnieje przeszło pięć tysięcy lat; ileż to ludzi przez ten czas się przemknęło! ile to oni mówili, pisali, ile rzeczy zdziałali i wymy-

ślili! Gdzież są te szumne mowy, które wygłaszali, znakomite dzieła, które pisali? Gdzież te pałace i gmachy, które stawiali, te wielkie uroczystości, te bitwy, zwycięztwa? gdzie się podziała ich chwała, zaszczyty? W proch poszło wszystko! i oni sami prochem się stali!

Zapytaj teraz siebie czytelniku, gdzież twoje lata dziecinne? gdzie młodość, myśli i sprawy twoje? Wszystko przeszło i przeminęło! „*Transierunt*“! O z jaką radością wymawiają Święci w niebie to słowo! a z jaką goryczą, z jakim żalem mówią je potępieńcy w piekle!

O wy chwalebni Męczennicy Chrystusa Pana, gdzież męczarnie wasze, gdzie katowne narzędzia, miecze i ognie, któremi was dręczono i zadawano męki? Przeminęły! A wy Święci Pańscy, którzyście opuścili świat, aby się schronić do klasztorów, lub na pustynią, lub żyliście na świecie podług ścisłych zasad Ewangelii świętéj, gdzież są wasze posty, łzy, modlitwy i umartwienia? gdzie te trudności, któreście pokonali, aby sobie zjednać wieczną szczęśliwość? Wszystko przeminęło! Wy zaś nieszczęsne ofiary piekła, gdzież się podziały wasze uciechy, dostatki i używanie? gdzie są zaszczyty, sława, korony i bogactwa? Minęły! Ale i łaska Boża was ominęła i wieczna szczęśliwość, którą poświęciliście dla ziemskich rozkoszy!

Tylko o Bogu jednym i o wymierzonéj Jego sprawiedliwości nie można rzec: „Mi-

nęło“ bo Bóg i sprawiedliwość Jego na wieki trwać będą! Wieczna nagroda! wieczna kara! Każdy rok jest jakoby podarunkiem, który nam niebo zsyła, a dar ten, nad wszystkie inne cenić winniśmy, ponieważ najmniejsza jego cząstka, wielką ma dla nas wartość. Rok zawiera w sobie dwanaście miesięcy, pięćdziesiąt dwa tygodni, trzysta sześćdziesiąt pięć dni, ośm tysięcy siedmset sześćdziesiąt godzin i niezliczoną ilość minut; ale nie łudźmy się, czas ten jakkolwiek tyle chwil obejmuje, nader jest krótkim, tak że Duch św. porównuje go „z cieniem przemijającym“. Czyńmyż więc dobry zeń użytek, abyśmy nie żałowali, gdy już będzie za późno. Starajmy się, aby gdy czas żywota dla nas przeminie, przejście nasze na tamten świat było, jak było przejściem Izraelitów do ziemi „Obiecanéj“, jako przeszedł Chrystus Pan z ziemi do niebieskiego Swego Ojca.

Najmilszy czytelniku! Pomnij na słowa tu wyrażone; jeżeliś jest dzieckiem Św. Franciszka, to starać się będziesz w tym nadchodzącym roku obowiązki swoje wiernie spełnić, a jeżeli niem nie jesteś, to niech słowa te będą dla Ciebie zachętą, aby szukać pomocy i ratunku dla twéj duszy, na łonie naszego Seraficznego Patryarchy.

———o———

TRZY POWAŻNE MYŚLI NA ROK 1886

wyjęte z pism Św. Franciszka z Assyżu.

1. „Najmilsi Bracia! Pocznijmy już raz żyć dla Boga i prawdziwe czynić postępy na drodze cnoty, albowiem dotąd zdziałaliśmy bardzo mało“.

2. „Nasze jedyne zadanie tu na ziemi jest, ratować nieśmiertelną duszę naszą i dawać dobry przykład bliźnim“.

3. „Miejcie to ciągle na pamięci, że dzień śmierci naszéj, z każdą chwilą się zbliża; dlatego z całą usilnością proszę was Bracia, chciejcie w pośród spraw i trosk waszych codziennych, nie zapominać o Bogu i zachowywać Jego święte przykania“.

Rozważaj najmilszy czytelniku, te trzy głębokie prawdy i uczyń odpowiednie postanowienie na rok nadchodzący.

Nauka wiary i obyczajów.

(Ciąg dalszy. — Patrz „Dzwonek“ Nr 6).

Wierzę w Boga .... Stworzyciela ..... ziemi. Pismo św. starego przymierza trojakie rozróżnia niebo; i tak pierwszem niebem to prze-

strzeń naokoło ziemi zapełniona powietrzem; w tem znaczeniu księga rodzaju pisze o ptactwie niebieskiem. I. Moj. 1. 30.

Niebo drugie zapełnione gwazdami regiony; a trzecie niebo, czyli niebo niebios, mieszkanie czystych duchów i przybytek Boży. (3 król. 8. 27).

To wszystko, co Bóg stworzył w pierwszéj i drugiéj przestrzeni, więc wszystkie ciała niebieskie, planety, gwiazdy, słońca i księżyce, to co w nich, na nich i naokoło nich, a więc woda, światło, ogień, kamienie i kruszce; trawy, zioła, krzewy i drzewa; robactwo wszelkie, ryby, morskie potwory i ptactwo; zwierzęta wszystkie i ciała ludzkie, nazywamy światem materyalnym, zmysłowym, bo pod zmysły nasze podpadającym, a nazwać możemy także jednem słowem ziemią.

Zanim rozważać nam przyjdzie o rodzajach stworzenia ziemskiego i o czasie, czyli dniach stworzenia, pomyślcie proszę o przestrzeniach samych, jakie ten świat materyalny czyli zmysłowy zajmuje.

W uciszeniu myśli i uspokojeniu uczuć, zapatrz się w niebios błękity, za promieniem źrenicy puść ducha swego w górę, niech się wzbija prosto a szybko jak strzała, szybkością myśli niech mija regiony powietrzne i gwiaździste, wyżéj a wyżéj, tysiące tysięcy i milionów miliony mil, czy znajdzie duch twój gdzie ścianę? A choćby ci dano całe

życie przetrwać na takim locie ducha niestrudzonym, nieprzerwanym, czy znajdziesz gdzie granicę? choćby też Bóg pozwolił duchowi zbawionego człowieka w jednym kierunku wieczność bez końca się wznosić szybkością anielskiego łotu, czy znajdzie brzeg téj przestrzeni?

Mijałbyś błękity i światła, pośród gwiazd niby ogromnych a prześlicznych kwiatów niebieskich, wznosiłbyś się po nad łuki tysiąca tęcz, w nowe błękity zatoniesz, i światła nowe cię obleją, wśród szumu milionów płanet jakby wśród potężnéj muzyki, niby przy pieśni, którą te nieme stworzenia Bogu od wieków nucą, nowsze i nowsze, coraz więcéj zadziwiające obaczyłbyś cuda, coraz więcéj zachwycające piękności, a daléj a wyżéj niema granicy, niema końca. Pomyśl proszę, że w każdym kierunku tak samo, granicy, brzegów, końca niema, i niema dna. Wszystko to bezdenne, bezgraniczne, bezbrzeżne wypełnia przecież Bóg. I w takich to przestrzeniach, stworzył Bóg, co według swéj mocy i mądrości stworzyć chciał. A pierwszy moment stworzenia i początek czasu określony przytoczonemi już raz słowy św. pisma:

Na początku stworzył Bóg niebo i ziemię. A ziemia była pusta i próżna i ciemności były nad głębokością.

O ziemi naszéj tu mowa i my téż, o tem co nas obchodzi najbliżéj pomówimy. Z po-

śród ciemności i brudnych wód, nie od razu, ale w sześciu dniach słowem *stań się* wyprowadził Bóg wszystko co jest.

Czy dni stworzenia były naszym dniom podobne, czy dłuższe, Kościół św. nie orzekł. Wiara św. powie każdemu, że Bóg w jednem momencie, w jednem oka mgnieniu mógł wszystko stworzyć, a że stwarzał powoli, stopniowo, okazał wszechmoc swoją i mądrość.

Gdy dzień stworzenia, według Mojżesza *jom* oznacza nieokreślony czas, i odpowiada według Izajasza 2. 17 i 20 łacińskiemu *aevum;* gdy nadto wieczór (hebr. hereb) i rano (hebr. boker) oznacza także zamieszanie i porządek, więc za nauką żydowskiego mędrca Filona, za wykładem św. Augustyna (de civit. Dei 11. 7.), św. Cypryana (ep. ad Fortun. c. 11.) i wielu innych pisarzy kościelnych pójść możemy i przyjąć zdanie, że dni stworzenia to wielkie peryody rozwoju. Nauka poważnych a kościołowi wiernych filozofów i uczonych świeckich także to zdanie objawia. Przedziwny porządek z jakim mądrość Boska stworzenia z zamętu twórczo do istnienia wywoływała, znajduje potwierdzenie w badaniach tak zwanych geologów. Uczony Cuvier pisze: „Mojżesz zostawił nam kosmogonię, któréj dokładność z każdym dniem w sposób podziwienia godny się potwierdza. Nowsze geologiczne spostrzeżenia zgadzają się zupełnie z księgą rodzaju co do porządku, w jakim

wszystkie organiczne istoty wszechmocnie stworzonemi zostały". *Disc. sur rev du globe.* A uczony francuski Marcel de Serres, za prace swoje i zasługi dla Kościoła pisemnem podziękowaniem Ojca św. r. 1838 zaszczycony, w dziele o dniach stworzenia woła:

„Czy można nazwać zmyśleniem słowo objawienia mojżeszowego przy najściśléj stwierdzonych faktach? Nie i tysiąc razy nie. Nauka mówi w tym względzie to samo, co i objawienie". O dniach stworzenia szczegóły w następnym dzwonku.

Nauka obyczajów. Co znaczymy my, nasze ciała, nasze domy, nasze majątki i posiadłości, nasze skarby w porównaniu z wszechświatem? zaprawdę proch, popiół i marność. A przecie człowiek, robak ziemi, tak się wynosi. Pokory, pokory, niezmiernie nizkiéj pokory nam trzeba. Cóż to, czyż nie szaleństwo przywiązywać serce do błota i marnego popiołu?! Opuścić to musi człowiek, co posiadł na ziemi, a nie zyska tego, co jest we wszechświecie. Wszystko opuśćcie, jako wedle słodkiego wezwania Jezusowego uczynił św. N. O. Franciszek, a wszystko w Chrystusie i przez Niego oglądać, podziwiać i wszystkiego bez trudu i bez końca używać będziecie. Przy wielu innych pobudkach niech i to nas zachęca do usilnéj pracy nad zbawieniem duszy, bo zbawionym wolno będzie oglądać wszystkie Boże dzieła i podziwiać moc Jego i mądrość Jego.

Wreszcie uczonym wszystkim a dlatego wyniosłego rozumu i pysznego serca radbym powiedzieć: cóż to jest co wiecie w porównaniu z tem, co objawiono jest i objawiono będzie maluczkim. Dobrze szuka, prawdą żyje, prawdziwie patrzy człowiek według Chrystusa pokorny.

ROZMYŚLANIA O EUCHARYSTYI

(Dalszy ciąg. — Patrz „Dzwonek" Nr 6).

Jesteśmy często marnotrawnymi synami.

Ze wszystkich przypowieści, które wyszły z ust Zbawiciela, a które nam Ewangelia aż dotąd zachowała, żadna nie wzbudza w nas tyle podziwienia i miłości ku Jezusowi Chrystusowi, jak przypowieść o synu marnotrawnym. Ile razy ją czytamy, zawsze doznajemy miłego wrażenia, jéj piękność zachwyca nas i zawsze nam się zdaje, że ją po pierwszy raz czytamy, zawsze przypada do naszego serca, zawsze się zgadza z naszemi uczuciami.

Podziwiając dobroć Ojca, oburzamy się na obłąkanie i marnotrawstwo syna, który uciekał zdala od ojca i stał się smutkiem i zgryzotą sędziwego ojca; jego odejście wzbudza w nas gniew, ale powrót zawsze rozrzewnia.

Oczy nasze napełniają się łzami na widok ojca, który przyjmuje syna występnego, nędznego, okrytego zaledwie łachmanami, jak przyjmuje wyznanie jego winy i łzy żalu, jak wreszcie ten dobry ojciec gotów jest przebaczyć mu i zapomnieć dawnych błędów, jak chętnie nagradza mu udzieleniem tych dóbr które dobrowolnie utracił.

Jeżeli nas ta przypowieść rozrzewnia, to szczególniéj dlatego, że ten, który ją przytacza, siebie nam w niéj przedstawia. Historya marnotrawnego syna, jest obrazem naszych zboczeń i naszéj względem Niego niewdzięczności. Iluż to marnotrawnych, niewdzięcznych synów pomiędzy nami, którzy codziennie rozdzierają serce najlepszego ojca i opuszczają Go, szukając zdala od Niego wolności i zwodniczego szczęścia.

Wielu z nas może o sobie powiedzieć: ja to byłem niewdzięcznym i marnotrawnym synem, ale ojciec Przedwieczny okrył mię płaszczem swego miłosierdzia, aby mię zasłonić przed ręką swéj sprawiedliwości, im ja byłem winniejszym, tem on był litościwszym, tem ja wdzięczniejszym być Mu winienem. Patrzcie na dziecię zrodzone na łonie kościoła katolickiego, słońce prawdy oświeca jego kolebkę i opromienia światłem jego dzieciństwo. Wykołysane na ręku chrześciańskiéj matki, od niéj pierwszéj uczy się poznawać i kochać Boga, a poznawszy Go, kochać swą matkę.

Tajemnice wiary naszéj zajmują Go i zachwycają. Oświecając umysł jego, Bóg także mówi do jego serca przez słodkie natchnienia swéj łaski, przyciąga je przez poruszenia swéj miłości, ubóstwia je, że tak powiem łącząc je ze Swem sercem w najdroższym dniu pierwszéj Komunii, i dopóki serce dziecięcia jest czyste i namiętności uśpione, dopóty dni jego płyną spokojnie i szczęśliwie, dopóty jarzmo niebieskiego Ojca wydaje się mu lekkiem i słodkiem. Ale kiedy nadejdzie młodość z orszakiem złudzeń i złotych marzeń, kiedy miłość samowładztwa i rozkoszy obudzą się w tem niedoświadczonem sercu i głos wrzących namiętności zdala od Boga ukaże mu pociechy i rozkosze, wydające mu się pięknemi dlatego, że ich nie zna, wtedy wszystko co mu dotąd było słodkiem, zdaje mu się twardem i nieznośnem; jego życie dotąd ciche i szczęśliwe, wyda mu się jednostajnem i nudnem. Zachowanie praw Bożych, które mu zawsze były łatwemi do zachowania, dziś staje się dla niego najuciążliwszą służbą, modlitwa, na któréj dusza jego zachwycała się rozmową z Bogiem, teraz jest dla niego najprzykrzejszym obowiązkiem; Komunia święta, która była dla niego największą rozkoszą i posiłkiem dla duszy, nie zaspakaja już jego pragnień, nie zagrzewa jego serca, zlodowaciałego przez obojętność. Czuwania dobréj matki, mądre i ojcowskie napomnienia

przewodnika duchownego, są dziś dla niego straszną tyranią, któréj jarzmo czemprędzéj chce zrzucić. Czasami jeszcze głos sumienia odzywa się w jego duszy, wspomnienie dobroci Boga, tego Boga, którego ojcem nazywał, czyni mu gorzkie wyrzuty, a ogień Boskiéj miłości rzuca jeszcze ostatnie światło na jego duszę. Czas jakiś wacha się, walczy sam z sobą, wstydzi się swéj niewdzięczności, ale niedługo miłość rozkoszy unosi go, chce być wolnym i oddać im się bez przeszkody i dlatego też nakazuje swemu sumieniu milczenie, zagłusza jego wyrzuty i zrzuca z siebie jarzmo religii, która opiera się wszystkim pokusom i kładzie cugle rozpasanym namiętnościom. Upojony przez chwilę nową dla siebie rozkoszą, poczytuje się za szczęśliwego, wszystkim oznajmia o swem szczęściu, biedny, zaślepiony, sądzi, że zapełni próżnię swego serca, czyniąc zadosyć żądzy swych namiętności, a nie wie, że łatwiéj jest zwyciężać je, aniżeli zaspakajać! Wkrótce nie ma na niego żadnego hamulca; rozum chce wszystko zgłębić, wszystko poznać, serce wszystkiem się cieszyć, zmysły nasycać się zakazanemi rozkoszami, aż wkońcu rozum się obłąka, władze umysłowe zaciemniają a serce znajduje czczość i niesmak tam, gdzie spodziewało się znaleść samo szczęście. Wreszcie nadchodzi dzień, w którym nowy syn marnotrawny widzi się ubogim i ze wszyst-

kiego odartym, bogate jego dziedzictwo zni-kło i nic nie pozostało z chojnie udzielonych dóbr. Nędza, pogarda, zgryzoty, wstyd, są odtąd jego udziałem, a służebnictwo o tę smutną przyszłość, która go odtąd czeka.

O! jakże okrutną jest służba świata! jakże ona straszną dla duszy, która z całą ufnością wierzyła jego obietnicom i sądziła znaleść szczęście w jego ucztach i zabawach!

Niestety świat sam tak ubogim, cóż może dać swym służalcom? Czyż jest jaka rzeczywistość we wszystkich jego obietnicach? Ach! wszystkie jego pociechy są zmieszane z łzami, na dnie jego szczęścia są tajemne i ukryte boleści; w najpiękniejszych kwiatach, które przedstawia młodzieży, mieszczą się ukryte ciernie, których kolce dobrze uczuć się dadzą, a upajający kielich rozkoszy zawiera jad śmiertelny, który pożera i męczy jego duszę.

Cóż może dać świat młodym ludziom w zamian za tyle ofiar, jakie dla niego ponoszą? ufając jego obietnicom, mówią nieraz do niego: pragniemy, zgłodzeni jesteśmy, nasyć nasz głód, zaspokój nasze pragnienie, a świat obrzuca ich wtedy rozkoszami, ale dusza zgłodniała i wtedy jeszcze woła: „nasyć mię“, świat okrywa ją próżną chwałą, obsypuje złotem i bogactwem, zbytkiem i miękkością a dusza ciągle zgłodniała woła, aby ją nasycił!

Wtedy świat radzi jéj aby się zanurzyła w zmysłowych rozkoszach i tam szukała posiłku i lekarstwa na głód, który ją pożera i trawi. Umierająca z głodu oddaje wszystkie skarby na zaspokojenie swych żądz, szafuje swą miłością, swojem poświęceniem, swą czułością; ale niestety! jak nigdzie tak i tutaj nie znajduje nasycenia, owszem pragnienie jéj staje się bardziéj palącem i woła nieustannie: O! pragnę! umieram z pragnienia i głodu, który mię pali i pochłania.

Wiadomości kościelne i zakonne.

W *Murowanéj Goślinie* (W. Ks. Poznań.) X. Dr. Kubowicz proboszcz, na mocy udzielonéj władzy z Rzymu, dnia 8 listopada utworzył w swojéj parafii kongregacyą III. Zakonu S. O. N. Franciszka i przyjął na rok próby 13 osób miejscowych, a 4 z parafii sąsied. *Szczęść Boże!*

W *Chełmnie* (Prus. zach.) dnia 16 listopada przyjął III. Zak. WKs. Prob. z Unisława Ratkowski. Zacny ten i gorliwy kapłan będąc już prawie konającym, gdy mu lekarze najmniejszéj nie robili nadziei życia, obiecał, że gdy mu się polepszy, zostanie tercyarzem. Jakoż nadspodziewanie wszyst-

kich, Pan Bóg dopomógł, że kilka już mszy św. mógł odprawić. Pospieszył tedy do Chełmna, by to co przyrzekł, Bogu złożyć w ofierze. Przybył z swoim X. wikarym wieczorem bardzo słaby. Rano w czasie odprawionéj przez X. Wikarego mszy św. przyczołgał się staruszek do stopni ołtarza, by przyjąć komunię św., poczem otrzymał z rąk WX. Okoniewskiego Dyrektora pasek i szkaplerz III. Zakonu. Równocześnie przyjęto także p. Gregor Filipinę, a WX. Józ. Landsberg profesor złożył profesyą.

W *Zasowie* dnia 19 listopada w kaplicy Hr. Łubieńskich WX. M. F. Pięch przyjął po mszy św. do III. Zak. p. Praksedę Kiedrzyńską nadając jéj im. zak. Marya.

W *Krakowie* JE. X. Biskup krakowski dnia 22 listopada, w kaplicy WW. SS. Urszulanek udzielił święcenia presbyteratu O. Maryanowi Markiewiczowi Reformatowi i O. Augustynowi Watras kapucynowi.

We *Lwowie* zaś JE. X. Arcybiskup Lwowski ob. łać. wyświęcił na kapłanów trzech kleryków Zak. OO. Bernardynów O. Brunona Nowakowskiego, O. Ryszarda Wróbla i O. Samuela Szewczyka.

Pomódlmy się szczerze Bracia i Siostry w Chrystusie o błogosławieństwo dla nich i na ich intencye.

W *Kalwaryi Zebrzydowskiéj* odbyło się po raz pierwszy od założenia Tercyarstwa

św. O. Franciszka w dniu 2 grudnia 1885 r. żałobne nabożeństwo za dusze Braci i Sióstr III. Zakonu św. O. N. Franciszka zmarłych w r. 1884 i 1885 celebrowane przez miejscowego Dyrektora O. Stefana Podwórskiego. Katafalk rzęsiście oświetlony otaczała wielka liczba w dniu tym zebranych członków Tercyarstwa, którzy zasyłali modły pobożne do tronu Boga za duszami Braci i Siótr III. Zakonu, którzy ich do wieczności poprzedzili.

W dniu 13 listopada przystąpiło do profesyi Tercyarskiéj osób 13.

W *Krakowie* dnia 8 grudnia trzej klerycy Zak. OO. Franciszkanów, Zygmunt Tomczykowski, Norbert Sobolewski i Hieronim Tomaszewski, złożyli w ręce Najprzew. O. Samuela Rajsa, Prowincyała uroczyste śluby zakonne.

Kotłów (W. K. Poznańskie). Zaprowadzony roku przeszłego przez W. O. Krescentego kapucyna z Krakowa III. Zakon Ś. O. Franciszka w parafiii Mikstackiéj i Kotłowskiéj, błogie przynosi skutki. Nie mało przyczynia się do tego X. May, proboszcz parafii Kotłowskiéj zajmujący się bardzo gorliwie tercyarstwem, którego członkowie wzorowo przez niego prowadzeni, przykładem dla drugich być mogą. Z okazyi więc zaprowadzonego tu tercyarstwa, nie bywała dotąd w tych stronach odbyła się uroczystość, albowiem Bracia i Siostry III. zakonu Ś. O. Fraciszka parafii

Kotłowskiéj i Mikstackiéj, zgromadzeni w kościele kotłowskim, po wysłuchaniu Mszy św. na ich intencyą odprawionéj przez W. O. Dyrektora X. Jonasa, przystępowali do stołu Pańskiego. Po Mszy św. O. Dyrektor przemówił o wzniosłości i błogich skutkach III. zakonu Ś. Franciszka, poczem 140 osób złożyło profesyą zakonną i odtąd policzeni zostali pomiędzy synów i córki S. Franciszka. Zarazem zostały także przez O. Dyrektora 2 osoby do III. Zakonu przyjęte.

———o———

Nekrologia.

W *Rzymie* dnia 21 listopada zakończył życie w 78 roku, kardynał Antoni Marya Panebianco Zakonu Franciszkanów. Wielka jego pobożność i biegłość w teologii zjednały mu wysoki wpływ i znaczenie. Podczas ostatniego wyboru na papieża, nazwisko Panebianco było na wielu ustach.

W *Chełmnie* zmarła 24 listopada tercyarka Regina Barbara Marcinkowska. We *Lwowie* Rozalia Grońska.

Niech odpoczywają w pokoju!

———×———

Prośby do Boga
na miesiąc Styczeń.

W imię Ojca † i Syna i Ducha Św. Amen. W Trójcy Świętéj jedyny Boże! Ubogiego Patryarchy Franciszka Serafickiego dziatki, błagamy Ciebie przez Jezusa Chrystusa Syna Twego jednorodzonego Zbawiciela świata, za przyczyną Niepokalanéj Dziewicy Maryi, św. Józefa i . . . (tu wymień Świętych i prośbę na dzień wyznaczoną, a potem odmów jedno Zdrowaś Marya)

1. **P. Nowy Rok,** *Ś. Fulgentego b., Bł. Hieronima terc.* błogosław światu aby znał, czcił i kochał, Imie Twoje Święte i dziękujemy za rozpoczęty rok nowy.
2. **S.** *Ś. Makarego op., Bł. Bartłomieja terc.* o oswobodzenie Stolicy Apostolskiéj od nieprzyjaciół i zdrowie dla Ojca Św. Leona XIII.
3. **N.** *Ś. Daniela m., Bł. Katarzyny terc.* błogosław JEm. X. Kardynała Arcybiskupa Leduchowskiego i Jego intencye.
4. **P.** *Ś. Tytusa b., Bł. Gotnisza terc.* błogosław Braci i Siostry III. Zakonu Ś. O. Franciszka Serafickiego i ich intencye. (W Krakowie w kościele Św. Józefa, o godzinie 9 Msza św. na intencye Braci

i Sióstr III. Zakonu Ś. O. Franciszka Serafickiego).

5. **W.** *Wigilia, S. Emilianny p., B. Eufrozyny terc.* błogosław JE. Najprzewieleb. X. Arcybiskupa Metropolitę Lwowskiego i Jego intencye.

6. **Ś. Trzech króli,** *B. Anny terc.* błogosław JE. Najprzewieleb. X. Biskupa Krakowskiego i Jego intencye.

7. **C.** *Ś, Juliana m., Poboż. Jana Dębińskiego kap.* błogosław Najprzew. O. Generała Zakonów OO. Bernardynów i Reformatów i Jego intencye.

8. **P.** *Ś. Seweryna, B. Hortulana terc.* i spraw z tym rozpoczętym rokiem, aby ustały prześladowania, ucisk i niesprawiedliwości.

9. **S.** *Ś. Maryanny p. m., B. Maryi terc.* uspokój pychę umysłu i złe namiętności ludzkie.

10. **N.** *Ś. Wilhelma b., B. Gwaltera terc.* daj w tym rozpoczętym roku tryumf Kościołowi Św.

11. **P.** *Ś. Hygina, B. Pawla terc.* pociesz w tym rozpoczętym roku osierocone Dyecezye powrotem Ich Pasterzy.

12. **W.** *Ś. Arkadyusza m., B. Benwenuty terc.* błogosław Zakon OO. Liguryanów i ich intencye.

13. **Ś.** *Ś. Gotfryda, B. Teresy terc.* błogosław kongregacye Matek Miłosierdzia — Magdalenki i ich intencye.

14. **C.** *Ś. Feliksa m., Ś. Bernarda kap.* błogosław kongregacye Siόstr Miłosierdzia — Szarytki i ich intencye. *Odpust zupełny.*
15. **P.** *Ś. Pawła pustel. pierw., B. Jakόba terc.* błogosław Zakon XX. Missyonarzy i ich intencye.
16. **S.** *Ś. Marcelego, ŚŚ. Berarda i tow. Męczen.* udziel zdrowie chorym i cierpiącym. *Odpust zupełny.*
17. **N.** *Imienia Jezus, B. Eleonory wd. terc.* daj przez Swe miłosierdzie szczęśliwą śmierć dla konających.
18. **P.** *Ś. Pryski p., B. Łucyi wd. terc.* błogosław O. Prowincyałowi Zakonu OO. Bernardynόw galicyjskich i Jego intencye.
19. **W.** *Ś. Henryka b. m., B. Amadeusza kard. terc.* błogosław Zakon OO. Bernardynόw w Galicyi i ich intencye.
20. **Ś.** *ŚŚ. Fabiana i Sebastiana męcz., B. Baptysty wd. terc.* błogosław panującemu Monarsze i Jego Rodzinie.
21. **C.** *Ś. Agnieszki p. m., B. Roberta kr. terc.* błogosław XX. Dyrektorom Tercyarstwa S. O. Franciszka Serafickiego w prowincyach polskich.
22. **P.** *Ś. Wincentego i Anastazyi męcz., B. Ranuncyusza terc.* uświęcaj małżeństwa żyjące w duchu nauki Kościoła św.
23. **S.** *Zaślubienie NPMaryi, B. Joanny terc.* błogosław prześwietne Kapituły, Najprz.

Konsystorze i Seminarya dyecezyalne w prowincyach polskich.

24. **N.** *Ś. Felicyana b., B. Łucyi wd. terc.* daj zgodę w rodzinach, miłość i jedność.

25. **P.** *Nawrócenie Ś. Pawła ap., B. Konstancyi wd. terc.* błogosław XX. Missyonarzom w Missyach zagranicznych.

26. **W.** *Ś. Matyldy i Pauliny wd., B. Pauli terc.* błogosław Fundatorom i Dobrodziejom klasztorów i szpitali.

27. **S.** *Ś. Jana Chryzostoma b., B. Bonadonny,* wynagrodź ofiarność wspierających kościoły i ubogich.

28. **C.** *Ś. Karola w., B. Pauliny wd. terc.* błogosław każdej uczciwéj pracy.

29. **P.** *Ś. Franciszka Salezego b., Świąt. Maryi terc.* daj wieczny odpoczynek zmarłym w III. Zakonie S. O. Franciszka Serafic.

30. **S.** *Ś. Hyacynty p. terc.* o miłosierdzie i odpuszczenie grzechów zmarłym, niespodziewaną śmiercią w kopalniach, na wojnach i przez różne wypadki. *Odpust zupełny.*

31. *Ś. Marceli wd., Ś. Ludwiki wd. terc.* błogosław nowowyświęconym kapłanom Zakonu S. O. N. Franciszka. *Odpust zupełny.*

Oprócz wyżéj wymienionych odpustów zupełnych dostąpić jeszcze można w miesiącu Grudniu odpustu zupełnego:

I. w dowolnie wybranym dniu, gdy się kto wyspowiada, Komunię św. przyjmie i według intencyi Ojca św. się pomodli; i

II. w dzień miesięcznych Zgromadzeń pod temi samemi warunkami.

Nr. 3883.

„Wolno drukować".

Kraków dnia 21 grudnia 1885 r.

(L. S.)

W zastępstwie
X. Scipio V. G.

W Krakowie w drukarni „Czasu", pod zarządem J. Łakocińskiego.
Nakładem O. Piusa Mianowskiego.

SPIS RZECZY:

Korespondencya Redakcyi.

PX. Norb. Golichowski Eksprowinc. OO. Bernardynów we Lwowie, PX. Wik. Drzewicki Gward. OO. Reformatów w Rawie. Serdecznie dziękujemy. Wydrukujemy w przyszłym poszycie. Prosimy o więcej.

DZWONEK

TRZECIEGO ZAKONU

Ś. O. N. FRANCISZKA SERAFICKIEGO

wychodzi w zeszytach miesięcznie

i kosztuje:

4 ct. albo 8 fen. bez przesyłki pocztowéj,
6 ct. albo 12 fen. z przesyłką.

Redaktor i Wydawca
O. Pius Mianowski,
Zak. Ś. O. N. Franciszka.

Redakcya i Administracya w klasztorze OO. Bernardynów
w Krakowie.